Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr.. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie,
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 16 września 1928. Nr. 38

Oddział Ilustrowanego Kuryera Codziennego w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 29. tel. 58.

przyjmuje zamówienia i przedpłatę na wkrótce ukazać się mające dzieło

DZIESIĘCIOLECIE POLSKI ODRODZONEJ

Dzieło to zakrojone na olbrzymią skalę, sumuje wysiłki nasze i wyniki pracy po dziesięciu latach niepodległości. Wytwornie wydane (rotograwurą) ilustrowane bardzo bogato (kilka tysięcy wspaniałych ilustracji) zawierać będzie 1.000 do 1.200 stron druku formatu albumowego.

Cena dzieła w płóciennej oprawie 60 złotych.

Pragnąc umożliwić jaknajszerszym warstwom nabycie tego pamiątkowego dzieła zniżyliśmy cenę jego na 40 zł. płatnych ratami a to 10 zł. przy zamówieniu, następnie zaś po 5 zł miesięcznie przez 4 miesiące a przy odbiorze dzieła 10 zł.

Wyjątkowo skłonni jesteśmy przy zbiorowych zamówieniach rozłożyć należytość na 8 rat po 5 złotych miesięcznie.

O organizację B. B. W. R. na prowincji.

Powstały bezpośrednio przed wyborami Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem jest wprawdzie na terenie parlamentarnym nadzwyczaj silną i spoistą organizacją, jednak z natury rzeczy inaczej przedstawia się sprawa na terenie ziem polskich po prowincji. Fakt ten jest zupełnie zrozumiałym skoro się uwzględni, że Blok powstał w pierwszym rzędzie dla celów wyborczych, ale o jego żywotności świadczy ilość zdobytych mandatów, mimo braku starej wyszkolonej administracji jaką posiadają inne partje polityczne. Utrwalenie tych zdobyczy i stałe ich powiększanie może nastąpić jedynie przez utworzenie dla Bezpartyjnego Bloku silnych form organizacyjnych w powiatach, czy poszczególnych miejscowościach form któreby były przygotowane wrazie potrzeby, a nie musiały być dopiero ad hoc stwarzane. Przeświadczenie o konieczności stworzenia stałych tego rodzaju organizacyj istniało w kierowniczych kołach Bezpartyjnego Bloku, które zaraz po wyborach podjęły akcję utrwalenia istniejących ad hoc organizacyj przed wyborczych Bloku. To przeświadczenie widocznem jest zwłaszcza u grupy parlamentarnej Bezpartyjnego Bloku która zaraz po zorganizowaniu się rozpoczęła pracę dzieląc się na grupy regjonalne celem jak najściślejszego zetknięcia się z potrzebami ludności poszczególnych ziem. Ten system pracy okazał się ze wszech miar racjonalnym. Do ludności poszczególnych ziem trafi bowiem niewątpliwie przedewszystkiem człowiek, który z pośród niej wyszedł który rozumie jej potrzeby, nieraz o charakterze lokalnym, bo przecież takich spraw lokalnych, regjonalnych, odnoszących się ściśle o mniejszego terytorjum o odmiennych zapatrywaniach jest cała moc.

Stworzenie tych silnych komórek organizacyjnych Bezpartyjnego Bloku jest pożądanem i wprost koniecznem zwłaszcza w chwili obecnej. Ferje polityczne kończą się, a z tem stajemy przed ciężkimi problemami jakie musimy rozwiązać, a przedewszystkiem przed zagadnieniem zmiany naszych podstaw ustrojowych—zmiany konstytucji. Nie można dziś dokładnie powiedzieć w jakich kierunkach zmiana ta nastąpi, ale niewątpliwie będzie ona zmianą w myśl intencji rządu i Bezpartyjnego Bloku jeśli projekta tych zmian, które zapewne wnet staną się wiadomemi, znajdą jak najgorętsze poparcie i oddźwięk w najszerszych masach społeczeństwa, ale społeczeństwa zorganizowanego świadomego celu, którego głos w danej chwili zaważyłby na szali wypadków. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że bez takiej organizacji głos nasz i opinja nie będą posiadać dostatecznej siły. Musimy w decydujących dla naszego Państwa chwilach zdobyć się na ten wysiłek, bo od wypadków najbliższych—można to powiedzieć bez żadnej przesady—zależy wprost nasza przyszłość.

Wiadomo nam, że tu na naszym terenie nie posiadającym właściwie takiej stałej organizacji Bezpartyjnego Bloku rozpatrywane są obecnie zasady na jakich tego rodzaju organizacja lokalna w myśl wskazań kół kierowniczych Bezpartyjnego Bloku ma być opartą, wiadomo nam również, że w najbliższym czasie ludzie, którzy swego czasu przed wyborami prowadzili akcję na rzecz Bezpartyjnego Bloku podejmą pracę nad utworzeniem stałej silnej organizacji lokalnej Bezpartyjnego Bloku, to też z przyczyn o których wyżej wspomnieliśmy uważamy pracę tę za wskazaną i konieczną, zachęcając najszersze sfery naszego społeczeństwa do wzięcia w niej udziału.

Chodzi tu o wielkie rzeczy, a my w takiej chwili nie możemy być nieprzygotowani.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Polskiego Zw. Kolejowców.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Nowym Sączu podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców.

Jak ogólnie wiadomo Nowy Sącz, będąc stacją węzłową i siedzibą wielkich warsztatów, oddziału mechanicznego, magazynu zasobu, sekcji utrzymania kolei itd jest silnem zbiorowiskiem kolejowców.

Pracownicy ci skupieni są w całym szeregu związków a między innemi również Polskim Związku Kolejowców. O organizacji tej w Nowym Sączu do niedawna nic nie wiedziano. Dopiero kiedy kierownictwo jej koła miejscowego objął insp. Rysz, radny miejski, zaznaczyła się na terenie miasta i wśród kolejarzy jej działalność. Organizacja ta będąc ściśle zawodową i bezpartyjną nie angażuje się w walki partyjne lecz skupia kolejarzy na zasadach narodowych i chrześcijańskich.

Jeżeli chodzi o historję powstania tego związku w Polsce to założony on został przez 33 delegatów, którzy opuścili kongres kolejarzy w Warszawie odbyty dnia 16 grudnia 1918 na znak protestu przeciw kierunkowi jego obrad.

W Nowym Sączu organizacja PZK. powstała w styczniu 1919 a założycielami jej byli pp. inż. Suchanek, insp. Bulsiewicz i inni. Początkowo nieliczna dziś liczy w Nowym Sączu 312 członków, w Polsce zaś około 33.000.

Poświęcenie sztandaru było dla organizacji tej dniem wielkiego święta a przebieg tej uroczystości był następujący:

Rano o godz. 7-mej muzyka kolejowa ze Stróż pod batutą p. Szejbala odegrała na dworcu pobudkę. Lokal Związku znajdujący się w tz. „Pawilonie“ oraz przylegający ogród wspaniale udekorowany został kwiatami. Każdy pociąg przywoził delegatów którzy przybywali ze sztandarami. Również przybyli na tą uroczystość delegat Pana Ministra Komunikacji dyr. dep. Dr. Gałecki, radca Dyga, delegat prezesa dyrekcji inż. Barwicza nacz. wydz. Mendocha oraz cały wydział wykonawczy PZK w osobach inż. Łopuszańskiego, Budziaka, Jaworskiego i Kuleszy.

O godz 11 uformował się pochód, który udał się do kościoła farnego. ul. Batorego, Grodzką, Jagiellońską, Rynkiem i Kościelną. Pochód otwierało trzech kolejowców w uniformach, następnie szła orkiestra jasielska Tow. Harmonja za nią niesiono wspaniały, metalowy artystycznie wykonany przybrany gałązkami choiny i kwiatami wieniec na płytę Nie-

znanego żołnierza z napisem „Bojownikom o wolność ojczyzny w hołdzie“. Polscy Kolejowcy. Za wieńcem szli reprezentaci Ministra i Prez. inż. Barwicza oraz Wydział wykonawczy i okręgowy PZK. potem związek inwalidów za sztandarem za nim grupa robotników chrześcijańskich, następnie delegacje ze sztandarami z okręgów a więc: Warszawa, Poznań, Gdańsk, Katowice, Wilno, Radom, Stanisławów, Lwów, Kraków, razem 26 sztandarów, wyróżniała się szczególnie delegacja koła pań z Poznania w mundurkach kolejowych. Za sztandarami postępowała orkiestra kol. ze Stróż a za nią grupa 12 dziewcząt, córek kolejowców, które w białych sukienkach niosły na 6-ciu drążkach złożony na nich mający być poświęconym sztandar. Za tą grupą postępował oddział pań, pracowniczek kolejowych, a za nim długi oddział kolejowców, członków koła.

Uroczystość uświetnił swem udziałem Jego Eminencja Ks. Biskup Komar, który po mszy św. odprawiony przez Ks. Prałata Mazura poświęcił nowy sztandar i po wbiciu w jego drzewiec gwoździa wygłosił od ołtarza porywającą i podniosłą przemowę, nawiązując do słów wypisanych na sztandarze „Wiara, Ojczyzna Praca“.

Do aktu poświęcenia podniesiono sztandar, a drzewce jego ujął w ręce Prezes Zarządu Głów PZK inż. Łopuszański. Rodzice chrzestni, ustawili się w koło trzymając końce zwiszających z wierzchołku sztandaru wstążeczek. Rodzicami chrzestnemi byli:

Naczelnik Wydz. I. Mendocha (w z. Prezesa kol. Inż. Barwicza) i M. Typrowiczowa, Starosta Dr. Typrowicz (w z. Wicewojew. Dr. Ducha) i J. Warthowa, Burmistrz Dr. R. Sichrawa i A. Reinerowa, Prezes Sądu St. Bukowski i J Zawojska, Inż. Nowotarski i Hr. M. Brezowa, Burmistrz Dr. E. Scheyer i J. Czechowa, Burmistrz Marciszewski i S. Langerowa, M. Bursztyn i Z. Nowakowska, Ks. Sowa i H. Jasiorkowska, Inż. Łopuszański i H Czopkówna, M. Budniak i Z Łosiowska, Skarbnik Kulcoka i St. Chmurska, A. Brudziana i St. Sedlakowa, i Sekr. Jaworski i E. Bartmanówna.

Po mowie Ks. Biskupa sztandar pokłonił się ołtarzowi a następnie wszystkie 26 sztandarów pokłon powtórzyły poczem wręczył Prezes inż. Łopuszański sztandar chorążemu Łosdowskiemu. W końcu odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“. Na chórze orkiestra i chór na przemian grę i śpiewem uświetniali uroczystość. Z kościoła udali się uczestnicy w tym samym porządku z nowo poświęconym sztandarem na czele do ogrodu miejskiego, gdzie po ustawieniu się wygłosił porywające przemówienie z niezwykłą swadą Prezes Zarządu Okręg w Gdańsku P. Tadeusz Jabłoński, składając przyrzeczenie, Polski Związek Kolejowców że będzie bronił ziemi ojczystej. Po tej mowie odegrała orkiestra hymn państwowy poczem złożono wieniec na płycie i odśpiewiano Rotę.

Następnie ul. Długosza, Grodzka i Batorego wrócono na dworzec, gdzie przed budynkiem odbyła się defilada przed nowo poświęconym sztandarem.

Następnie po fotografji udano się do lokalu PZK., gdzie w pięknie i pomysłowo udekorowanej sali Prezes Rysz przemówił witając przybyłych gości i delegatów. Po wbiciu gwoździ przez zebranych odbył się uroczysty obiad w czasie, którego wygłoszono cały szereg toastów. Obiad ten wśród nader miłego nastroju przeciągnął się do późna poczem w lokalu związku odbyła się zabawa taneczna.

Całość uroczystości wypadła dzięki wzorowej organizacji nader dobrze.

„Tydzień dziecka”

W roku bieżącym powstał w naszem państwie „Polski Komitet opieki nad dzieckiem“, którego zadaniem jest opieka pośrednia t. j. służenie tym instytucjom samorządowym, społecznym i prywatnym, które opiekują się dziećmi bezpośrednio, dalej dostarczanie materjałów, pracowników i rozpowszechnianie wśród społeczeństwa potrzeby troskliwszej opieki nad dzieckiem.

Siedzibą Komitetu jest Warszawa. Komitet główny posiada różne działy pracy n. p.; Referat naukowy, który stara się, aby propagandowe zasady opieki mogły być zrealizowane. 2) Referat organizacyjny, który opracowuje na każdy rok program w zakresie prowadzenia placówek opieki nad dzieckiem i matką i stara się o jego wykonanie. 3) Referat propagandowy, który stara się o rozbudzenie głębszego zrozumienia dla spraw dotyczących dziecka, młodzieży i matki.

Obecnie w każdem mieście zawiązały się różne komitety jak wojewódzkie, starościńskie i grodzkie, które prowadzą pracę na swoim terenie. A i nasze miasto nie pozostało w tyle. Aby spełnić to ważne zadanie związał się Komitet, który uchwalił wykonać następujący program:

Sobota dnia 15 września: 1) o godzinie 4-tej pp. pochód uczniów szkół średnich i powszechnych z pod gimnazjum II. na Zamek.

2) Odśpiewanie patrjotycznych pieśni na Zamku

3) Przemówienie o ważności „Tygodnia Dziecka“

4) Rozwiązanie pochodu.

Niedziela dnia 16 września: Zbiórka na ulicach miasta na cele opieki nad dzieckiem.

Po południu o godzinie 2-giej do 6-tej Festyn w parku Wiośrskim dla dzieci, na który są przygotowane różne niespodzianki i wesołe zabawy dla wszystkich dzieci i młodzieży.

Poniedziałek 17 września: Odczyt Dr. Harasowskiego o godzinie 6-tej w sali Ratusza: „Opieka nad niemowlęciem i matką“. (dla starszych)

Wtorek 18 września: Zbiórka na ulicach miasta na cele zakładów opiekuńczych nad dzieckiem.

O godzinie 6-tej wieczorem w sali Ratusza odczyt prof. Pawłowskiego. „Wychowanie fizyczne młodzieży“.

Środa 19 września: O godzinie 6-tej wieczorem odczyt prof. Niewelińskiego „Wychowanie umysłowe młodzieży“.

Czwartek 20 września: Przedstawienia kinowe dla młodzieży (popołudniu).

Piątek 21 września: O godzinie 6-tej wieczorem w sali Ratusza odczyt Ks. Dr. Prof. Cierniaka: „Wychowanie moralne młodzieży“.

Niedziela dnia 23 września: O godzinie 11-tej przedpoł. w sali Sokoła „Akademja ku czci Matki“.

Na program złożą się przemówienia i produkcje chórów.

Wstęp tak na odczyty jak i na Akademję wynosi dla dorosłych 20 groszy dla młodzieży 10 groszy

Sądzimy, że społeczeństwo w zrozumieniu ważności tych zagadnień poprze jak najusilniej imprezy tutejszego komitetu.

Radjo-amatorzy organizujcie się!

Okres długich wieczorów jesiennych i zimowych a tem samem sezon radjowy się zbliża. Na globie ziemskim cenią liczbę radjoodbiorników na 20 miljonów, w Polsce na 200 tysięcy, w Urzędzie pocztowym w Nowym Sączu zarejestrowano ich z górą 500, a w rzeczywistości podane liczby należałoby kilkakrotnie zwiększyć. Na ziemi sądeckiej zasiada więc co wieczór kilka tysięcy słuchaczy do aparatu, by zasięgność nowości z dalekiego świata, zaczerpnąć wiedzy fachowej, czy miłego pouczenia, czy też słuchając lekkiej muzyki odetchnąć po całodziennej pracy. Kilka tysięcy słuchaczy korzysta z cudów radjofonji, a każdy radjoamator powinien uważać za swój obowiązek przystąpić do Radjoklubu, zrzeszenia przyjmującego wszystkich bez różnicy stanu, wyznania, płci i zapatrywań politycznych.

W Klubie możnaby przecież niejednego się dowiedzieć niejedno skorzystać. Wymiana zdań, spostrzeżeń i doświadczeń, pouczenia i pomoc przy budowie aparatów, przez dostarczenie narzędzi, wzorów, biblioteki fachowej obfitej, a przytem obrona interesów członków przed władzami czy właścicielami domów to główne cele Klubu. Legitymacja członka Radjoklubu upoważnia go do otrzymywania znacznego rabatu w sklepach radjowych i znacznej zniżki przy prenumeracie programowego tygodnika „RADJO“. Za minimalną opłatą miesięczną 1 Zł. uzyskuje członek wcale znaczne korzyści.

A więc radjoamatorzy Ziemi sądeckiej zapisujcie się gromadnie do Radjoklubu, niech tam nikogo z was nie braknie. W jedności siła.

Wszelkich informacji udzielają i wpisy na członków przyjmują pp. prezes Władysław Adamczyk i sekretarz inż. Józef Sobolewski. Lokal Klubu mieści się w „Czytelni Kobiet“ ul. Kościuszki 9.

Adam M. Nowakowski.

DOBRE SERCE.

Pan René Sulicki wieczysty student filozofji i niezwyciężony „mistrz“ w karambola szedł chwiejnym krokiem do domu.

Była dokładnie godzina trzecia rano. Na widnokręgu, raczej w perspektywie pustej i czarnej jak wór „po węglach“ ulicy, — majaczył się wczesny świt w postaci jasnej szczeliny wyżartej w dławiącej miasto ciemności, szczeliny uśmiechniętej beztrosko niby biały rąbek koszuli między spodniami a kamizelką źle skrojonego garnituru.

Pan René zatrzymał się. Stukając o bruk grubą lecz lekką laską wyrzekł wzniosły truizm: „Świat jest wielkiem świństwem“ — poczem zamyślił się... — Hę? — zapytał głośno, jest tu kto?

Ale jak okiem sięgnąć (:) nie było nikogo, a rynna, do której zwracał się mimowoli, nie zdradzała ochoty do konwersacji.

Pan René opuścił głowę. Był przybity. Prawdziwi pessymiści zawsze są przybici, nawet wtedy, kiedy nikt na nich nie patrzy.

Wtem wzrok jego, — mętny trochę i przez to pokazujący mu świat czarniejszym niż był w istocie, — utknął na białym przedmiocie wypełniającym swą grubością ciasny, opuszczony rynsztok.

Pakiet!...

Tak, to był pakiet, wcale pokaźny i obiecujący, — związany włochatym sznurkiem w krzyż, wzdłuż i naokoło, — pozatem dość nieumiejętnie.

Pod wpływem dziwacznego wypadku, (znaleźć pakiet na ulicy w dużem bądźcobądź mieście nie jest znowu tak łatwo), pan René wytrzeźwiał momentalnie. Można powiedzieć, iż w głowie zrobiło mu się jasno, — świetlanie, — jakby ów rąbek jutrzenki, ukazujący się w oddali na smoczącem się jeszcze nocą niebie wsiąkł mu w mózg — prosto i bez ceremonji

W rezultacie, oglądnąwszy się wpierw i tu i tam, mistrz bilardowy schylił się błyskawicznie, i oto pod cienkiem, czekoladowem paltem, w okolicy lewej kieszeni, pojawiła się wypukłość mogąca na serjo zainteresować policjanta, gdyby ów jakimś trafem znalazł się na ulicy.

Na szczęście nic podobnego nie groziło. — Wór „po węglach“ z białą podłużną dziurą na końcu był pusty a do domu bardzo blizko.

Znalazłszy się w swoim pokoju pan René na wstępie zapuścił story, poczem przekręcił kontakt. Prztyk: — i kłujące światło elektryczne zalało pokój natrętnie domagając się wyjaśnień.

Gwałtowna serja ruchów. — Z pod szerokiego czarnego kapelusza wyłoniła się ładna grzywa blond, — niespodziewający się tak szybkiej egzekucji płaszcz melancholijnie zakołysał się na kołku, a na szerokim, błyszczącym stole, opasły niby baba wielkanocna rozparł się dumnie ów jak na swą wielkość porządnie ciężki pakiet

— Otwierajmy, — mruknął pod nosem pan René, — i jął niecierpliwie rozwiązywać sznurki chybką lecz dość niezgrabną ręką.

Podczas tej operacji pakiet, podobny w swej białości do meksykańskiego finansisty w flanelowem ubraniu, pochwyconego znienacka przez rewolucjonistów, szamotał się przez chwilę w bezcelowym oporze, aż wreszcie legł spokojnie — pokonany. Wnętrze papierowego brzucha rozpękło się, ukazując swą tajemniczą zawartość.

Pan René dosłownie „przysiadł“.

— That's funny indeed... szepnął, wbrew zwyczajowi używając obcego języka. Oczy jego niebieskie i nawet interesujące, lecz nieco zapłytko osadzone, błysnęły nieopisanem zdziwieniem.

Pakiet zawierał: ciężki srebrny ryngraf, miedzianą gardę od szpady, dwie rycerskie rękawice oraz maleńki, zamszowy woreczek..

Mimowoli nasuwa się pytanie: co było w zamszowym woreczku?

Odpowiedź: kilkanaście dużych i ładnych rubinów.

Po tem treściwem wyjaśnieniu każdy domyśli się łatwo— dlaczego mistrz bilardowy, pochwycił w nagłem uniesieniu laskę, wycelował ją w jabłko walające się po stole i w następstwie zrobił artystycznego karambola, przewracając szklankę wody i pusty (na szczęście) kałamarz.

— Bogactwo. szepnął w zachwycie pan René, — bogactwo... I naraz przed oczyma jego duszy, zatopionej już po usta w słodkiem i wonnem jak wytrawny lipiec marzeniu, ukazały się wszelkie rozkosze tego świata, dające się zdobyć za pieniądze.

— Ów rubinowy kapitalik niechaj będzie tylko kluczem, myślał rzucając się w ubraniu na łóżko, — niech będzie tem pierwszem, delikatnem pchnięciem, strącającem z wysokiego szczytu uformowaną na cyplu grudkę śniegu.. Więcej nie chcę. Powiedzmy, że sprzedawszy rubiny dostanę wszystkiego dziesięć tysięcy... kombinował, — to i tak za rok będzie dwadzieścia... (kapitał daje rozpęd!) — za dwa lata — pięćdziesiąt..., a potem? — w postępie geometrycznym... — Wtedy znajdzie się własny kantor i willa i sekretarka... konkludował niezbyt trzeźwo. Zamknął oczy. Odrazu uczuł się Fordem, Morganem, Rockefellerem.. Otoczyły go tłumy kobiet, — pikantnych i wyzywających, — miotających omdlałe spojrzenia i długie, srebrzyste serpentyny, — legje nagich ramion, biustów i nóg opiętych w lśniące jedwabne pończochy ścisnęły go zwartem kołem, całe stada czerwonych jak krew, drapieżnych ust jęły napierać bliżej — bliżej... Już miał uledz, — już wyciągał ręce... gdy wtem! — czar prysł — Oto z zwrotnej głębokości snu, niby z odwieczej, — ziejącej czarnym mrokiem studni wynurzył się niespodzianie — policjant.

— Dzień dobry panu: zagadnął poufale.--

Pan René ocknął się. Przetarł oczy (Światło paliło się jasno, kłócąc się swą twardą białością z fjoletowawym świtem, przeciekającym odważnie przez story) — Cóż za idjotyzm! -- pomyślał spoglądając z rozczuleniem na rozbebeszony pakiet, o policjancie ani słychu! -- ot sen przykry i koszmarny..

Tak, to był sen, lecz „nie bez metody“, rzeczywiście co zrobić z tą przeklętą resztą?

-- Schować, -- podsunęła myśl.

-- Nie można znajdzie jaki kolega, służące albo, co gorsza, dziewczynki...

-- Więc spalić!

-- A ryngraf a miedziana garda?...

-- Wobec tego -- wyrzucić.

-- Ciekawym gdzie?..

-- Gdziekolwiek, -- na ulicę, — do kanału, -- do rzeki, -- zresztą gdzie się da..

-- Spróbujmy przez okno, -- rzekł zdecydowanie pan René i zaraz, aby nie tracić czasu wziął się do pakowania. (Mały zamszowy woreczek utonał w głębokiej kieszeni.)

Po chwili pakiet był gotów.

Pan René otwarł okno

Jak ulica długa i szeroka — nikogo.

Zawiał wiatr. Szeroki rozmach ramienia i — plumps.

Okno ze stukiem zamkło się.

Zadowolony ze zrzucenia (dosłownie) całej odpowiedzialności z siebie spojrzał mistrz na zegarek. Dochodziło wpół do siódmej. Najwyższy czas, żeby trochę wypocząć, — ale poco? — czyż nie czuł się jak nowonarodzony?

— Grunt to forsa, pomyślał radośnie, — i te-te-kamyki w kieszeni

Zwidy, majaki, straszydła pierzchły, pozostawiając lśniącą jak złoto rzeczywistość.

Wtem zapukano do drzwi.

Pan René zdrętwiał: — policja!...

Nie tracąc przytomności umysłu zerwał krawat i kołnierzyk, jednym ruchem zburzył misternie uczesaną czupryne, zdjął surdut i zmaczawszy po drodze ręce w miednicy, ruszył z ręcznikiem do drzwi. (alibi).

— Kto tam? — zapytał ochryple.

— To niby ja, Walenty... odpowiedział nizki przepity głos.

— Walenty? — ucieszył się pan René, — zaraz, zaraz... a czego to? — I uchylił drzwi.

Walenty — stary wyjadacz i totumfacki kamienicy — nie chciał nic. Raczej sam coś przyniósł. Mianowicie: paczkę, — którą wiatr zrzucił był z okna, akurat w chwili, kiedy on — Walenty otwierał bramę. Teraz oddawał zgubę i korzystając z niecodziennej okazji dopraszał się o znaleźne.

Pan René zaklął w duszy. Ale złotego dał, - cóż miał robić.

A po wyjściu stróża wrzucił pakiet pod łóżko.

— Co teraz będzie?

— Nic nie będzie, - odparł rozum — o wa! — podrzucimy gdziekolwiek Albożto na świecie brakuje miejsca? — Osob ście myśię, że nawet lepiej, iż paczkę znalazł Walenty, a nie kto inny. Zrobiłeś kapitalne głupstwo! - kto widział rzecz tak charakterystyczną wyrzucać przez własne okno..

— Nie pomyślałem, bronił się René przyczesując włosy.

-- Zawsze trzeba myśleć, zganił surowo rozum

Pan René wziął paczkę pod pache, na ramiona zarzucił długą czarną pelerynę i zagasiwszy światło wyszedł.

Było już jasno. Nieliczni przechodnie - przeważnie robotnicy i robotnice, spieszący do pracy, szli szybko, automa-

Nieudały występ komunistów sądeckich.

Od pewnego czasu komuniści nowosądeccy wzmogli swą działalność antypaństwową przez potajemne urządzanie zgromadzeń, rozdawanie ulotek komunistycznych, oraz przez malowanie napisów antypaństwowych.

Ostatnio w dniu 1 września 1928 udało się tut. Komisarjatowi PP. przyaresztować cały szereg komunistów podczas urządzonego zebrania na Piekle pod gołem niebem o godz. 15-stej Zebrani tam licznie komuniści korzystając z oddalenia się pełniącego tam służbę posterunkowego urządzili zebranie, a nawet zuchwałość swą posunęli do tego stopnia, że wystawili swój sztandar, co trwało zaledwie parę minut gdyż policja powiadomiona w porę zdążyła zebranie rozbić w chwili gdy począł przemawiać znany policji komunista niejaki Götz z Nowego Sącza.

Aresztowani komuniści jak; Götz Herman f. Lichtman, Buksbaum Markus r. Szleichkorn, Dener Selig, Regiel Józef, Buchsbaum Dawid, Vogel Mechel Ereich Jakób, Berówna Rozalja, Stubówna Sabina, Meruk Bajla, Grzyszów Iza, zostali odani do dyspozycji Prokuratorji.

Poś ód słuchaczy aresztowano także parę indywidjów z pod ciemnej gwiazdy.

Niektórzy z aresztowanych zostali wypuszczeni na wolność z więzień przy tutejszym Sądzie Okr. w dniu 11 bm. Okazję tę chcieli wykorzystać również komuniści do urządzenia demostracji przed więzieniem jednak policja rozpruszyła gromadzących się.

**Ważne dla Czytelników
Il. Kurjera Codziennego**

Kto prenumeruje Il. Kurjera Codziennego w oddziele I. K. C. w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 29 otrzymuje go bez żadnej dodatkowej opłaty przez posłańca wprost do domu przed godziną 8 - 9 rano.

Większa ilość

Papieru gazetowego

jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomości w administracji Kurjera Podhalańskiego Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 29.

SZAFY UŻYWANE zakupi Związek Leg. Pol. Oddział w Nowym Sączu Długosza 46. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem miejsca i ceny kupna kierować do końca br. pod powyższym adresem.

Ludzie czy szakale.

Onegdaj toczyła się przed Trybunałem karnym tut. Sądu okręgowego przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw Władysławowi Zagacie z Nowego Targu oskarżonemu o zniewolenie Marji Kuruc. Zagata liczący 20 lat przejeżdżał 5 czerwca 1927 roku dorożką przez wieś Krośnicę, a widząc Korucównę młodą dziewczynę nie liczącą jeszcze 14 lat pasącą bydło koło drogi podszedł do niej i mimo sporu zdołał przewrócić na ziemię, poczem dopuścił się na niej ohydnego gwałtu. Aresztowany tłumaczył się, iż był pijanym, co jednak nie zostało stwierdzonem Po rozprawie przewodniczący Trybunału sso. Lesiak ogłosił wyrok mocą którego Zagata zasądzony został na 3 lata ciężkiego więzienia, z której to kary na mocy amnestji umorzono mu 1 rok.

W drugiej zaś sprawie Abraham Hersz Schweid zasądzony został na 3 miesiące więzienia za ograniczenie wolności osobistej Marji Uszko.

Kronika.

OSOBISTE.

Ślub. Dnia 8. bm. odbył się w kościele katedralnym we Lwowie ślub p. Zofji Narolskiej z p. Dr. Stanisławem Zarankiem st. lekarzem powiatowym w Nowym Sączu.

—o—

Posiedzenie Koła nowosądeckiego Tow. Naucz. Sz. Wyż. odbyło się dnia 9. września, Oprócz spraw związanych z nauczaniem uchwalono: 1) Zwrócić się do P. T. Posłów tut. okręgu, aby dołożyli wszelkich starań do zupełnego zniesienia ustawy „Sanacyjnej“ (tylko w odniesieniu do nauczycieli szkół pow. i prof. gimn. ustawa nie została do dnia dzisiejszego zniesiona). 2) Zająć się wydatnie urządzeniem „Tygodniem opieki nad dzieckiem i matką“. 3) Postanowiono tego roku urządzić odczyty dla szerszej publiczności już od pierwszego października.

Powrót l. p. s. p. z ćwiczeń letnich. W sobotę tj. dnia 15 września b. r. o godzinie 2 giej popołudniu powróci l. p. s. p. z ćwiczeń letnich po dwumiesięcznej nieobecności do naszego miasta. Magistrat miasta wydał odezwę do tutejszego społeczeństwa, aby w godzinie przybycia do miasta naszego wojska stawiło się gremjalnie przy rogatce miejskiej w Dąbrówce i wzięło udział w serdecznym i uroczystem przyjęciu powracającego pułku, dla okazania im w drobnej chociaż części wynagrodzenia za ich trudy i znoje, oraz okazania im jak drodzy są oni naszem sercom. Nie powinno braknąć nikogo z naszego społeczeństwa przy powitaniu drogich nam żołnierzy.

Naprawa ulic. Magistrat miasta przystąpi w przyszłym tygodniu do brukowania ulicy Lwowskiej począwszy od rynku aż mostu. Roboty przy brukowaniu ulicy Sobieskiego już są na ukończeniu.

Zakładanie wodociągu przy ulicy Mikołaja Reja. Magistrat miasta przystąpił do robót nad zakładaniem rur wodociągowych, i przeprowadzenia wodociągu w ulicy Mikołaja Reja.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, prowadzone przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Grażyny 13), w dn. 1 października rozpoczynają 3-ci rok szkolny t. j. 1928/29.

Jak bardzo się rozpowszechniła nauka drogą korespondencyjną, dowodem jest stale zwiększająca się frekwencja: w roku I-ym 1926/27 zapisało się 233 osób, w 2-gim 1927/28 400 osób.

Faktem znamiennym jest również i to, że z Kursów zaczynają korzystać nietylko osoby zutrudnione w ruchu spółdzielczym, lecz i osoby interesujące się ruchem (14 nauczycieli, 15 młodzieży szkolnej)

Program Kursów obejmował zarówno zagadnienia teoretyczne, jak i praktyczne ze spółdzielczości. Uczestnicy Kursów przeważnie zapisywali się na 1—2 przedmioty, gdyż przy pracy zarobkowej, większej ilości pracy niesposób podołać. Redukcja przedmiotów do 2 albo 3 znakomicie wpłynęła na wyniki pracy uczestników w roku szkolnym 1927-28. Jeżeli chodzi o dobór przedmiotów, to przeważnie były brane przedmioty praktyczne: rachunkowość, towaroznawstwo, arytmetyka handlowa. Nie znaczy to bynajmniej, by uczestnicy niedoceniali znaczenia przedmiotów teoretycznych dotyczących spółdzielczości, lecz biorąc się do pracy nad sobą, obierali przedmioty na razie bezpośrednio dotyczące ich pracy zarobkowej i zawodowej, teoretyczne przedmioty pozostawiając na następne lata nauki.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ostrzega ponownie b. członków — dłużników T-wa, że ogłosi następną imienną listę dłużników, o ile ci nie będą sami spłacać swych pożyczek zaciągniętych na studja.

Skutkiem braku zrozumienia i uznania palących potrzeb materjalnych u dzisiejszych członków Bratniej Pomocy — ze strony b. wielu dawnych członków — w szeregi studjącej młodzieży akademickiej zakrada się nędza i niedostatek, gdyż Towarzystwo nie jes w stanie podołać wszystkim potrzebom członków bez wpływów gotówki z dawnych pożyczek, których zalegająca suma przekracza dziś zł. 200.000. — Wobec tego krytycznego stanu rzeczy, Zarząd Towarzystwa będzie zmuszonym odwołać się do ogółu społeczeństwa celem zorganizowania wspólnej akcji w tej piekącej sprawie.

Napad na funcjonarjusza miejskiego. W dniu 3. bm. napadł niejaki Franciszek Błachut z Jasiennej pow. Nowy Sącz przechodząc ulicą Sobieskiego na pracujących przy brukowaniu tejże ulicy robotników Pawła Niejadlika i nadzorcę drogowego Kossowskiego, przyczem ugodził Niejadlika nożem w plecy, — a następnie pobiegł za nadzorcą drogowym Kossowskim chcąc go również nożem uderzyć, Kossowski zdołał przed napastnikiem umknąć, zaś Błachutem zajęła się tutejsza policja i oddała go do więzień tut. Sądu Okręgowego, przed którym będzie on odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała, oraz za gwałt publiczny.

Ciężko rannego Niejadlika odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Krewki wojak. W dniu 5 września aresztowano niejakiego Kuchtę Stanisława. szeregowca 1psp. za wywoływanie awantur na ulicach miasta z rewolwerem w ręku. Po spisaniu protokołu oddano Kuchtę do dyspozycji Żandarmerji Wojskowej.

Świętokradcy w kaplicy szkolnej. Onegdaj jacyś nieznani sprawcy włamali się do kaplicy szkolnej, gdzie skradli 3 wota zawieszone na ołtarzu bocznym. Policja jest na tropie sprawców.

Aresztowanie. Niejaki Andrzej Górecki z Poręby małej został doniesiony tut. Sądowi Powiatowemu za podawanie fałszywego nazwiska Policji przy legitymowaniu.

Awanturnik. Znany awanturnik niejaki Kronenberger został onegdaj aresztowany za opilstwo i zgorszenie publiczne oraz za awantury uliczne. Aresztowany był już parokrotnie karany za opilstwo i awantury uliczne.

Krewka dziewoja. Onegdaj do tut. Komisarjatu PP. zgłosił się niejaki Einzinger Pesach z doniesieniem o ciężkie pobicie. W związku z doniesieniem aresztowano niejaką Habelównę Stefanję z Nowego Sącza.

Miły Kuzyn. W ubiegłym tygodniu został oddany Prokuraturze niejak Dawid Tobiasz za ciężkie uskodzenie ciała i niebezpieczne pogróżki stosowane do swej kuzynki, zamieszkałej u niego. Aresztowany będzie odpowiadał przed Sądem.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka **Franciszka Józefa** oddaje nieocenione usługi.

MIŁA PARKA Onegdaj przytrzymani został przez tut. PP. zawodowy złodziej niejaki Zgoicki Jan i jego kochanka Pograniczna Marja f. Wała, za kradzież biżuterji w Krynicy Zdroju. Aresztowani odstawieni zostali do Krynicy Zdroju do dyspozycji tamtejszej Policji.

DZIKI JEŹDZIEC. Niejaki Hochberger Abraham z Mogilna pow. Grybów został doniesiony Sądowi Powiatowemu za nieostrożną jazdę wozem w mieście, przez tut. Komisarjat PP.

GDY SIĘ MA ZA DUŻO TEMPERAMENTU. Pod telegrafem osadzono niejakiego Cisowskiego Kazimierza za awantury wywoływane po pijanemu w mieście. Po wytrzeźwieniu, doniesiono Cisowskiego Sądowi do ukarania.

AMATOR KUR. Onegdaj został aresztowany niejaki Chronowski Bronisław z Rożnowa za kradzież kur na szkodę Wolaka Sebastjana i Jana Potoczka z Nowego Sącza, wartość 75 zł

---

tycznie, prawie nie rozmawiając i nie oglądając się za siebie. Niebieskie blaszanki na mleko dzwoniły i szczękały przenikliwie, a grube podkute buty stukały głośno po bruku, terkocąc ciężko i jednostajnie, niby wytarte w panewkach olbrzymie koło rozpędowe, porywając co dnia rankiem nowe ofiary, aby je zżuć, połknąć i strawić, w przestronych, huczących halach i gigantycznych pracowniach fabryki. Na rogu, na małym placyku obok skweru, stał człowiek w szarej płóciennej bluzie, polewający właśnie hydrantem słabo zieleniący się trawnik. Długi, lśniący i ruchliwy jak wąż strumień wody skakał sycząc wysoko nad krzewy, to znów czołgał się niewolniczo u stóp swego pogromcy, trąc z niecierpliwością mokrem swem cielskiem o chodnik i rozpryskując się ze złością w szerokie, ciekące kałuże.

Skręciwszy na lewo, koło zamkniętej jeszcze apteki, której wystawowe okna namawiały go do uzywania znakomitego pudru dla niemowląt, pan René wszedł w wązką i pustą przecznicę. Opatrzność czy szczęśliwy traf?, o jakieś niecałe trzydzieści kroków w głąb widniała podniesioną żelazna klapa zamykająca kanał Cóż łatwiejszego jak wykonać swój zamiar.. Pan René przyspieszył kroku. Oglądnął się. Jak poprzednio ni wszerz ni wzdłuż żywej duszy.

Teraz, lub nigdy! -- pomyślał.

(Ziejący pysk pożarł pakiet)

Lecz oto, zamiast charakterystycznego pluśnięcia, wpadającego w wodę ciała stałego, dał się słyszeć stłumiony wrzask i przekleństwa, -- o, jeszcze jakie! -- w każdym razie niemożliwe do powtórzenia. W chwilę potem na krawędzie kanału ukazał się człowiek o obłej twarzy i krótkich sterczących wąsiskach, podobny z zewnętrznego wyglądu do groteskowego psa morskiego E. Th. A. Hoffmanna, aportującego dziecię, z tą różnicą jednak, iż trzymał on w zębach za sznurek po trzykroć przeklęty -- pakiet..

— — — — — — — —

-- Co se pan myśli... zasyczał dość niegrzecznie człowiek wyłażąc na czworakach z kanału, na głowę będziesz pan porządnym ludziom paczki rzucoł? hę?..

Pan René z godnością udrapował się w pelerynę. -- Wypadła mi, -- rzekł pojednawczo.

-- To czemuś pan zioroł gdzie nietrza? no?...

-- Nie „ziorałem“, tylko przechodziłem, - odparł pan René spokojnie. Był zły i strasznie zdenerwowany, ale ponieważ sytuacja wymagała dyplomacji, przeto trzymał się swej roli nierozgarniętego szlifibruka. - Dostaniecie dwa złote; -- oddajcie.. zaproponował.

-- A za bol? - spytał chytrze kanalarz drapiąc się w czoło.

-- Pięćdziesiąt groszy, - niech stracę... ocenił niechętnie mistrz wyjmując z kieszeni monety.

Paczka wróciła pod pachę.

c. d. n

—o—

KRADZIEŻ OWOCÓW. W ubiegłym tygodniu dokonano kradzieży owoców na szkodę Piotra Zemli z Nowego Sącza wartości 20 złotych. Za kradzież tych owoców został doniesiony tut. Prokuraturze niejaki Busch Izrael z Nowego Sącza.

NIE WOLNO PRZEKUPNIOM WYKUPYWAĆ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH PRZED 11-tą RANO W związku z zakazem zakupna jarzyn i owoców przez ludność przed godziną 11-tą tut. Komisarjat PP. ukarał cały szereg handlarzy za przekroczenie tego zakazu.

Z kroniki żałobnej

Śp. Mieczysław Marek nauczyciel i słuchacz III. roku Konserwartorjum Krakowskiego, zmarł dnia 4 bm. w 24 roku życia.

Śp. Marja Sarnowa żona funkcjonarjusza kolejowego umarła dnia 4 bm. przeżywszy lat 22

Kurjer radjowy.

NIEDZIELA dn. 16/IX. 28 r.

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
15.55 — 16.10 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
16.00 — 16.20 Badanie budżetów drobnych gospodarstw, inż. St. Antoszewski
16.20 — 16.40 Przechowywanie płodów rolnych pan Fortunat Starzyński
16.40 — 17.00 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze wygłosi p. S. Mędrzecki.
17.00 — 18.30 Koncert popołudniowy.
18.30 — 18.50 Komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
20.15 — Koncert wieczorny.
22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

PONIEDZIAŁEK dn. 17/IX. 28. r.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych firmy „Józef Weksler"
15.00 — 15.20 Komunikaty; meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
17.00 — 17.25 Program dla dzieci. p. W. Tatarkiewiczówna opowie „Przygody Maciusia" J. Porazińskiej.
18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy.
19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 — Koncert wieczorny.

WTOREK dn. 18/IX 28 r.

15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy.
19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Hygjena i medycyna".
19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej

Humor w audycjach radjowych.

Największą trudność przy układaniu programów nastręcza zawsze kwestja humoru. Radjosłuchacze domagają się od kierownictwa programów dostarcza nia wesołości w postaci produkcji kabaretowych itp. Trudno jest w tym względzie zadowolnić smak ludzi przeróżnie reagujących na humor i to co jednych bawi szczerze i rozśmiesza to u innych wywołuje oburzenie i zgorszenie.

Dyrekcja B. B. C, pragnąc zadość uczynić żądaniom radjosłuchaczy, urządziła w swem studjo coś w rodzaju turnieju humorystycznego i zaprosiła przed mikrofon w Savoy Hill około 200 humorystów, śpiewaków, recytatorów kabaretowych i t. p.

Niestety jak najlepsza wola kierowników programowych BBC. nie została uwieńczona wdzięcznością słuchaczy. Ze wszystkich stron bowiem napływają listy i protesty przeciwko tym produkcjom, gdyż zdaniem licznych rzesz radjosłuchaczy, wsród tej plejady humorystów i komików, zaledwie nieznaczna część ich posiada rzeczywiste zdolności rozśmieszania i bawienia słuchacza, reszta raczej drażni i nudzi.

Okazuje się iż humor jest rzeczą niezwykle rzadką i trudną

Jak hotele amer. uprzyjemniają pobyt swym gościom. Można i u nas to zrobić.

Nasze hotele polskie posiadają już w przeważającej ilości centrale telefoniczne i powinny pójść za przykładem zagranicy także w kierunku wyzyskania radja.

Ta sama telefonistka która ma opiekę nad centralą telefoniczną, dostaje urządzenia radjowe złożone z kilku aparatów odbiorczych takiego samego typu. Do każdego aparatu prowadzi oddzielna antena, każdy więc może działać niezależnie, i odbierać inną stację

Od aparatów odbiorczych prowadzą przewody do wszystkich pokojów hotelowych zaopatrzonych w słuchawki lub głośniki. Mieszkaniec hotelu może załączyć je w dowolną linję i słuchać tej stacji która jest mu w danej chwili najsympatyczniejszą.

Nowość ta przyjęła się bardzo szybko i jak się okazało, wpłynęła dodatnio na dochody hoteli posiadających radjo. Wiadomości giełdowe, komunikaty prasowe a także koncerty są chętnie słuchane przez gości hotelowych, którzy spędzają więcej czasu wieczorami na miejscu podnosząc znowu dochody restauracji, gdyż dla radja wolą być na miejscu niż szukać obcych restauracyj i miejsc rozrywki.

Niezbędny dla wszystkich! Polecam WP. tylko za 2 zł. 50. gr. z przesyłką

Momentalny licznik!! Wielka ekonomja czasu!!

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty — Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. — Dostępny dla każdego bez straty czasu i energji, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenie procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.

Cena tylko 2 zł. 50 gr. z przesyłką. — Listy i przekazy adresować:

HENRYK CUKIERSZTEJN, Warszawa Leszno 2732 P. K. O. 7863.

P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności można i za zaliczeniem, w tym wypadku kosztują o 1 zł. drożej. (3 zł. 50 gr.)

FELIKS MICHALIK
NOWY SĄCZ-GRODZKIE.
Ślusarnia założona w r. 1901
Konc. Zakł. Instalacji Wodociąg. i wyrobu wag
WYKONUJE:
Roboty budowlane, konstrukcyjne i artystyczne instalacje wodociągów i pomp, łazienek, klozetów muszel, umywalni pisoarów i t p. Naprawa Wag handlowych z obowiązkiem legalizacji (cechowania).
Przeprowadza wszelkie naprawy i remontaż powyższych dział
Obsługa rzetelna i solidna
na żądanie wyjeżdżam na prowincję osobiście.

Przybory fotograficzne, muzyczne i rybacki
najkorzystniej zakupisz w firmach:
DROGUERJA Z. NEKVAPILA
Nowy Sącz, ul. Grodzka 1.
Poleca krem czeremchowy cena zł. 2.50
Optyk i Mechanik Nekvapil
Nowy Sącz, Jagiellońska 2.
Poleca okulary i binokle od zł. 3 wzwyż.
Wysyłki na prowincję odwrotnie.
Wyłączne przedstawicielstwo na Nowy Sącz płyt papierów angielskich „RAJAR" dla amatorów fotografów aparaty fotograficzne od zł. 25 wzw.

BACZNOŚĆ!
Wszelkie zgłoszenia do Il. Kurjera Codzien. przyjmuje
w Nowym Sączu
Odd. Il. Kurjera Codz. ul. Jagiellońska l. 29.

„POPRAD"
Tow. budowlano przem Sp. z ogr odp
W Nowym Sączu, Wólki żeglarska
Poleca na sezon budowlany materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkęz własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia

Dla szkół i robót ręcznych
Włóczki — wełny — bawełny — D. M. C. — nici — przędze — jedwabie oraz dodatki do tychże jak igły — druty — szydełka — wałeczki i t. p. cenami wyborem i jakościowo bezkonkurencyjnie w firmie
KAROL SOZAŃSKI NOWY SĄCZ, JAGIELLOŃSKA 2.
Na składzie Bibljoteka D. M. C. z wzorami wszelkich robótek ręcznych.

Wszelkie artykuły toaletowe krajowe i zagraniczne sprzedaje najtaniej
MAKS BRAW
NOWY SĄCZ,
Jagiellońska 10.

„WĘGIEL"
do opału domowego, wagonowo i częściowo po cenach targowych dostarcza
Związek Polskich kupców
Nowy Sącz, Rynek.
Informacje udziela
J. Fiałkowski i Ł. Górka

Chcesz otrzymać posadę?
musisz ukończyć
KURSA FACHOWE
korespondencyjne Prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów.



Uzyskał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na wystawie Gospod.-Spożywczej w Katowicach

Z Magistratu król. woln. miasta Nowego Sącza.

L: 12764/23/I. W Nowym Sączu dnia 8. września 1928.

Ogłoszenie

W związku z powiększeniem siły morskiej R. P. przez włączenie nowych jednostek zbudowanych we Francji Marynarka Wojenna ogłasza dodatkowy zaciąg ochotników.

Mogą być przyjmowani mężczyzni urodzeni w latach 1908, 1909, 1910.

Głównemi warunkami wstąpienia do szeregów Marynarki są: dobre zdrowie, znajomość czytania, pisania i rachunków oraz znajomość rzemiosła.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie P. K. U. które udzielają szczegółowych informacyj

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta dnia 25 września.

Burmistrz:
Dr. SICHRAWA mp.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański". Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.